

Autobusy bezpieczne? Są poważne wątpliwości

● Inspekcja Transportu Drogowego wzięła na celownik komunikację miejską

Szczecin

Marek Jaszczynski

marek.jaszczynski@polskapress.pl

Skontrolowano 17 pojazdów, w dwóch przypadkach inspektorzy zatrzymali dowód rejestracyjny. Powód? Nieszczelności w układzie hamulcowym, wycieki płynów eksploatacyjnych. Te dwa pojazdy to były stare modele z 1995 roku - mówi Zofia Byra, zastępcza Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego.

Skontrolowanych autobusów byłoby więcej, gdyby nie... ucieczka. - Inspektorzy mieli takie odczucie, bo autobusy odjeżdżały, gdy zbliżali się oznakowanym pojazdem, albo autobus nie musiał czekać w tym miejscu - próbuje wyjaśniać Zofia Byra.

Kontrola została przeprowadzona na prośbę Wojciecha Dorżynkiewicza, radnego PO. Po tym, jak informacja o kontroli ujrzała światło dzienne, do radnego zaczęli zgłaszać się kierowcy, informując o licznych nieprawidłowościach w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Autobusowym „Dąbie” i Szczecińskim Przedsiębiorstwie Autobusowym „Klonowica”.

- Wskazywali, że stan 25 autobusów jest skandaliczny i część z nich od razu powinna zostać wycofana z użytku. Wskazywali przypadki, w których kierowcom został zabrany



► To jeden z pojazdów, które znalazły się na liście podejrzanych autobusów radnego Dorżynkiewicza. Radny twierdzi, że na kierowców, którzy często zgłaszają usterki, wywierana jest presja, aby z mniejszymi i większymi awariami wyjeżdżali na trasę

przez policję dowód rejestracyjny za brak sprawnych hamulców w autobusie, ale przez kolejny tydzień autobus ten wypuszczany był dalej na trasę z kwitkiem od policji - mówi Wojciech Dorżynkiewicz. - Czy wypuszczanie na trasę pojazdów z niesprawnymi hamulcami jest standar-

dem? Czy to przypadkiem nie wpływa na bezpieczeństwo na pasażerów?

Efektom niepokoju związanego ze stanem technicznym autobusów jest interpelacja do Piotra Krzystka, prezydenta Szczecina. Zawiera listę 35 pojazdów ze SPAD i SPAK. - Kierowcy wnoszą o kompleksową kontrolę

wszystkich wymienionych autobusów. Wskazują, że stan ich jest tragiczny i dalsze ich użytkowanie zagraża bezpieczeństwu w ruchu drogowym - alarmuje radny. ●

©©
Co o wątpliwościach radnego mówi przewodnik? ● STR. 5

Kierowcy skarżą się radnemu, czyli awaryjne pojazdy

Komunikacja

Przewoźnicy będą sprawdzać, czy zarzuty z interpelacji dotyczące fatalnego stanu technicznego autobusów, są prawdziwe

Marek Jaszczyński

marek.jaszczynski@polskapress.pl

- Pracownicy spółek autobusowych zgłaszają mi, że na kierowców, którzy często zgłaszają usterki wywierana jest presja, aby z mniejszymi i większymi awariami i tak wyjeżdżali na trasę - mówi radny Wojciech Dorżynkiewicz. - Natomiast przez lata nie mogą się doprosić o nawet tak drobne rzeczy jak uzupełnienie skradzionych młotków bezpieczeństwa.

Radny podaje konkretne przykłady: wozy 2710 i 2711 od trzech lat jeżdżą do serwisu i ciągle mają te same usterki, że w autobusach marki volvo podłogi się rozchodzą i są łatanie na nity.

Co na to przewoźnicy?

- Musimy poczekać chwilę na dokładne sprawdzenie i ustosunkowanie się do interpelacji - mówi Hanna

Pieczyńska, rzecznik spółek SPAD i SPAK.

Tymczasem Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego przypomina, że nie była to jedyna kontrola pojazdów komunikacji miejskiej. Będą następne.

- Wszelkie sygnały proszę nam przekazywać, ale niech będą szczegółowe, na przykład z podanym numerem rejestracyjnym - mówi Zofia Byra, zastępca zachodniopomorskiego wojewódzkiego inspektora transportu drogowego.

Na kierowców, którzy często zgłaszają usterki wywierana jest presja

Dla porównania kontrola, którą ITD przeprowadziła na początku tego roku nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Skontrolowano 37 autobusów. A wy jak oceniacie stan szczecińskich autobusów? Czekamy na opinie na www.gs24.pl

● ©P